

Głos Katolicki

Tygodnik Wychodźstwa



NR. 33-34 (327-328)

NIEDZIELA 15 i 22 SIERPNI 1965

ROK VII

Emigracji potrzeba młodych działaczy

W chwili kiedy ten numer „Głosu Katolickiego” dotrze do rąk naszych Czytelników, w Internacie św. Kazimierza w Vaudricourt odbywać się będzie kurs młodych działaczy katolickich. Biorą w nim udział członkowie różnych organizacji młodzieżowych nie tylko z Francji, lecz również z Anglii, Niemiec, Belgii i Holandii. Chodzi o stworzenie takiej elity młodych, która by zdolna była wziąć do ręki ster, natchnąc entuzjazmem szerokie rzesze młodzieży emigracyjnej i poprowadzić je w ten sposób, by wypełniła swój obowiązek w stosunku do Boga, do Polski i ojczyzny swego obecnego zamieszkania jak również do całej emigracji. Kurs ten jest pierwszym krokiem w tym kierunku.

Inicjatywa Ks. Biskupa Rubina — bo On jest inicjatorem tego kursu — jest zrealizowaniem planów wielu działaczy młodzieżowych, którzy zdawali sobie sprawę z konieczności kształcenia kadr przyszłych przodowników emigracyjnych, ale nie mieli ani autorytetu, ani środków materialnych do wprowadzenia w życie tej idei na tak szerokiej płaszczyźnie. Nie spodziewajmy się jednak, że młodzi kursисти wróciwszy w teren dokonają cudów, że nazajutrz po kursie szeregi organizacji młodzieżowych nabrzmieją liczebnie i zatętnią żywiołową akcją. Na to nie wystarczy nawet dziesięć kursów, na to musi się złożyć mozolna, systematyczna praca kontynuowana w każdej organizacji. Dla tej akcji kurs przodowników ma tylko wytyczyć generalne linie.

Wśród nich jedna będzie bardzo ważna: urobienie poglądów przyszłych działaczy na obecną rzeczywistość w Polsce i nasz emigracyjny do niej stosunek. Ukazując cały wspaniały tysiącletni dorobek naszego narodu i budząc doń szacunek trzeba w chwili obecnej wskazać, co w kraju jest Polską, a co narzuconym przez wrogów, nic z polsnością nie mającym wspólnego, duchem. Jeżeli kto — to działacz emigracyjny musi mieć jasno sprecyzowane pojęcia o komunizmie, o jego celach w Polsce, o prawdziwej wolności, której dla narodu polskiego tak mężnie i wytrwale domaga się Prymas Polski, ks. Kardynał Wyszyński.

F. T.

18-21 Sierpnia 1944

11 Lipca 1965

ODSŁONIĘCIE POMNIKA NA MACZUDZE

PRZEZ MINISTRA TRIBOULET, W OBECNOŚCI PREFEKTÓW, GENERALÓW MACZKA I LANGLADE I BARDZO LICZNYCH OSOBISTOŚCI CYWILNYCH I WOJSKOWYCH ZAGRANICZNYCH I FRANCUSKICH.

TYSIĄCE WIDZÓW UCZESTNICZYŁO W TEJ UROCZYSTOŚCI, KTÓRA BYŁA NAJWIĘKSZYM HOŁDEM NORMANDII OD OSTATNIEJ WOJNY DLA WOLNYCH POLAKÓW ORAZ WALCZĄCYCH ALIANTÓW

(Reportaż z uroczystości na str. 9.)

DANIEL ROPS

Literatura katolicka poniosła ostatnio ogromną stratę wraz ze śmiercią wielkiego pisarza katolickiego jakim był Daniel Rops. Z bogatej spuścizny pisarskiej największego rozgłosu doczekały się jego książki z zakresu historii Kościoła, a zwłaszcza dzieło przetłumaczone na wiele języków obcych: „Jésus en son temps”. Umożliwił nam w

nich lepsze poznanie Kościoła na przestrzeni jego dziejów, przy czym podkreślić należy ogrom włożonej w nie pracy, uczciwość w ocenie faktów oraz wysoką klasę literacką tych dzieł

Daniel Rops — właściwie jego nazwisko brzmiało Henryk Petiot — urodził się 19 stycznia 1901 roku w Epinal, w Wojezach. W roku 1945 rzuca katedrę historii, którą dotąd wykładał, by całkowicie poświęcić się literaturze. Zmarły pisarz od roku 1955 był członkiem Akademii Francuskiej. Jego przyjaźni do Polski i Polaków wytrzymała wszystkie próby. Do intymnych jego przyjaciół należał śp. ks. prał. Szkillgód, b. audytor nuncjatury w Paryżu

Daniel Rops zmarł we wtorek 27 lipca w swojej posiadłości Tresseve, niedaleko Aix - les - Bains. Złotki jego zostały złożone na małym cmentarzu miejscowym.



TRIUMF MARYI

Tak się składa, że w dniu 15 sierpnia Polacy, a szczególnie Polacy za granicą obchodzą podwójne święte: uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny a równocześnie, od pamiętnych dni najazdu bolszewickiego na Polskę i bitwy pod Warszawą, dzień 15. sierpnia jest również świętem żołnierza polskiego i dniem jego triumfu.

Jest faktem, że od najdawniejszych czasów największe polskie uroczystości narodowe stały się również świętami Matki Boskiej, a święta Matki Boskiej — uroczystościami narodowymi. Mówi się o duszy polskiej, że ona z natury swojej jest chrześcijańską. Dlatego, nic dziwnego, że starała się w jedną całość łączyć to wszystko co dla niej najdroższe.

Na sztandarach polskich od najdawniejszych czasów umieszczano dwa słowa straszające to wszystko co najdroższe duszy polskiej i to co stanowi drogowskaz poczyznań i postępowania naszego, słowa: „Bóg i Ojczyzna”. Od najdawniejszych czasów na tych samych sztandarach łączono ze sobą Orła Białego i obraz Matki Boga. Jak mało który z narodów, Polacy kochają swoją Ojczyznę — a może szczególnie wtedy gdy ona w biedzie. Ale całą duszą również ukochali oni Boga i Matkę Bożą. Dlatego na zewnętrznych godłach z tą samą miłością łączyli Ojczyznę, Boga i Matkę Jego.

Ludzie którzy się kochają — często wymieniają swoje fotografie, biorą je ze sobą i stale przy sobie noszą. Ze wzruszeniem patrzę na tych, którzy nieraz ukradkiem wydobywają portfel — a z niego wyjmują fotografię bliskich swoich aby chociaż na chwilę na nie popatrzeć. Potym znów je kładą do portfela czy torebki, a często nawet na piersiach, na sercu noszą zamknięte w złotym medalioniku.

Właśnie w ten sam sposób Polacy połączyli ze sobą Ojczyznę z obrazem Maryi. Najpiękniejszym i najcenniejszym podarkiem który się robi w Polsce — jest rzygraf: tarcza z godłem Orła Białego, który na piersiach nosi obraz Matki Najśw. Biały Orzeł — to symbol każdego Polaka. To on na piersiach swoich nosi i do serca tuli obraz Matki Najśw. Ośłania ją skrzydłami. Można mu rany zadawać, wyrwać pióra, skrzydła łamać — ale obrazu Matki Najśw. nie można mu wyrwać. On będzie Jej bronił nawet kikutami skrzydeł swoich.

Jedną z największych uroczystości polskich jest Trzeci Maj. Ale jakże można się weselić bez Maryi. Dlatego na prośbę Polaków Papież pozwolił aby w tym samym dniu Polacy również obchodzili uroczystość Królowej Polski.

To samo można również powiedzieć o miłości Matki Najśw. do Narodu polskie-

go. Już od wielu lat istniała przepowiednia błogosławionej Wandy Malczewskiej, że nadejdzie czas, że w dniu święta Matki Boskiej Polacy odniosą wielkie zwycięstwo nad jednym z największych wrogów Polski i Boga. Ta przepowiednia spełniła się dnia 15-go sierpnia 1920 r. Zwycięstwo wtedy odniesione pod Warszawą zaczęto nazywać „Cudem nad Wisłą”.



Możnaby powiedzieć, że Matka Boska tak kocha Naród polski, że chciała się z nim podzielić również swoją radością i swoim triumfem. Przecież Wniebowzięcie Maryi Panny, to Jej największy triumf i ostateczne zwycięstwo. Właśnie w tym dniu dając zwycięstwo żołnierzowi polskiemu, Matka Najśw. chciała, aby Jej święto stało się również świętem Orzeła polskiego. Aby Polacy jeszcze raz w myślach, sercach i wspomnieniach mogli łączyć miłość Oj-

czyzny z wiernością Bogu i miłości Matki Najśw.

To też żołnierz polski — właśnie ten dzień, w którym Matka Najśw. swoim triumfem z nim się podzieliła, wybrał i obchodzi jako swoje doroczne święto. Dzisiaj, niestety, inaczej układają się sprawy. Wrogowie Matki Najśw. niechętnie wspominają również i ten dzień, w którym klęskę ponieśli pod Warszawą. Dlatego w Polsce zniesiono uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny jako urzędowe święto.

W to miejsce jednak, wszyscy Polacy rozproszeni za granicą tym bardziej dzień ten obchodzą. We Francji, święto to jest nie tylko świętem urzędowym i kościelnym — ale Polakom przypomina również godziny ich narodowego triumfu i chwały. Gdziekolwiek są rozproszeni, ci którzy na wszystkich frontach świata walczyli o triumf sprawiedliwości i wolności z ufnością przygotowują się do tego święta. Wniebowzięcie, święto ostatecznego i największego triumfu Maryi przypomina, że ona nie na próżno walczyła, że ona sama pokonać zdolna wszystkie herezje świata. Święto to ukazuje Najśw. Maryję Pannę jaśniejącą zwycięstwem i gotową pomóc wszystkim którzy jej dochowają wiary w trudnych godzinach.

Dlatego parafrazując słowa dawnych emigrantów polskich, którzy w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej w Paryżu złożyli votum u stóp Maryi — możemy powiedzieć: Niech inni w koniach, zbrojach, bombach atomowych i politycznych układach pokładają nadzieję, — my zaś Maryi dochowamy wierności, Jej Imienia będziemy wzywali i w niej złożyliśmy naszą ufność — albowiem ostatecznie Maryja zwycięży.

Ks. Kan. W. KIEDROWSKI

Ewangelia

NA UROCZYSTOŚĆ WNEBOWZIĘCIA N. MARYI PANNY

15 sierpnia

(według św. Łukasza, 1, 41-50)

Onego czasu Elżbieta napełniona została Duchem świętym i zawołała głosem wielkim mówiąc: Błogosławionaś ty między niewiastami i błogosławiony owoc żywota twego. A skądże mi to, że przyszła matka Pana mego do mnie? Oto bowiem skoro zabrzmiał głos pozdrowienia twego w uszach moich, poruszyło się z radością dzieciątko w łonie moim. I błogosławionaś, któraś uwierzyła, że wypełni się to, co ci oznajmiono od Pana. I rzekła Maryja: Uwielbia dusza moja Pana. I rozradował się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim. Iż wejrzał na uniesienie służebnicy swojej. Bo oto odtąd błogosławioną zwać mnie będą wszystkie narody. Albowiem uczynił mi wielkie rzeczy, który możny jest i święte imię Jego. A miłosierdzie Jego z pokolenia w pokolenie nad tymi, którzy się Go boją.

Aktualne problemy Kościoła

W dniu imienin Pawła VI, 24 czerwca, Kardynałowie obecni w Rzymie złożyli Ojcu św. życzenia, których wyrazicielem był Dziekan św. Kolegium, Kardynał Tisserant.

W odpowiedzi swej Papież poruszył szereg kwestii „nadzwyczajnych”, które w obecnej chwili stanowią przedmiot Jego studiów, prac i decyzji.

„Łódź Piotrowa żegluję po morzu niepokojnym”, powiedział Papież: „wszystko się porusza, wszystko się staje problemem”. Wśród tych problemów jedno z pierwszych miejsc zajmuje w tej chwili przygotowanie statutów konferencji biskupich. Te konferencje mogą się stać jedną z form lepszej współpracy biskupów, współpracy któraby bardziej jeszcze umocniła wewnętrzną jedność Kościoła i podkreśliła kolegialność biskupów w łączności ze Stolicą Apostolską. Sprawa ta łączy się z ogólniejszą rewizją Kodeksu Prawa Kanonicznego, już napoczętą, oraz z problemem reformy Kurii, tego delikatnego i tradycyjnego organu centralnych rządów Kościoła.

Inne dwie ważne sprawy, ciągnął dalej Ojciec św., są przedmiotem naszych trosk i studiów: są to normy kanoniczne, dotyczące małżeństw mieszanych i nauka Kościoła w materii rozrodczości. W tej drugiej sprawie znakomita komisja, która nad nią pracuje, nie ukończyła jeszcze swoich dochodzeń. Nie ucinając tych prac pragniemy, z całym zrozumieniem dla nich, możliwego ich przyspieszenia — powiedział Papież. „Mamy nadzieję, że niebawem będziemy mogli się wypowiedzieć co do tego problemu tak na podstawie rezultatów wiedzy ludzkiej, jak w świetle mądrości Bożej, do której się modlimy”.

Wspomniawszy jeszcze o odbudowie pałacu laterańskiego i budowie nowej auli dla audiencji, Ojciec św. przeszedł do dwóch wielkich problemów, „które w oczach wszystkich charakteryzują nasz Pontyfikat”: zakończenie Soboru powszechnego i pokój świata.

Przypomniawszy doniosłe dokumenty

uchwalone już przez Sobór i zatwierdzone przez Papieża, które same w sobie stanowią o wielkości i wadze tego Soboru, Ojciec św. przeszedł do omówienia czwartej i końcowej sesji Soboru. Mają na niej być uchwalone rozmaite schematy Dekretów, jeszcze nie przedyskutowane lub też wymagające ostatecznego retuszu. „Spodziewamy się, że Sobór będzie mógł wypowiedzieć się w sposób definitywny co do problemów przedłożonych mu na podstawie programu”. Nie wyczerpie to oczywiście wszystkich problemów życia Kościoła: wiele z nich otworzy właśnie sam Sobór; „po-

dejmiemy je wtedy z całym szacunkiem i postaramy się je rozwiązać, nie bez współpracy i porady Episkopatu...”

Bardzo silne słowa wypowiedział Papież tym razem na temat pokoju. Stwierdziwszy, że pokój świata jest w niebezpieczeństwie, Ojciec św. przyznał, że nie stało się jeszcze nic nieodwracalnego, ale przestrzegł, że groza wojny powszechnej bynajmniej nie jest zażegnana: przeciwnie, zaostrzyła się w ostatnich czasach i powstały nowe ogniska niezgody. „Chcemy powiedzieć ludziom odpowiedzialnym: trzeba się zatrzymać póki czas! Iskra nie ugaszona może wywołać pożar, którego proporcje przechodzą wszelką imaginację... Nie możemy ukryć naszego niepokoju... Wojna byłaby końcem nie trudności, ale cywilizacji... Pamiętajmy, że wypadki mogą wymknąć się z ręki ludzi, którzy myślą, że nad nimi panują...”

Papież przypomniał swoją propozycję, uczynioną w Bombaju, by część oszczędności osiągniętych na ograniczeniu zbrojeń przekazać na pomoc dla ludów cierpiących głód i wchodzących na drogę rozwoju, poczym znalazł specjalne słowa pociechy i zachęty dla narodów Wietnamu, San Domingo, Konga i Algerii, życząc im zgody i pokoju.

CZY SAMOLOT PASAŻERSKI DLA PAPIEŻA ?

Jak donosi z Rzymu agencja AFP powołując się na poinformowane kręgi włoskie, Stolica Apostolska zamierza nabyć samolot pasażerski dla Papieża. Pozwoliłoby to na rozwiązanie problemów, które wylaniają się za każdym razem, kiedy Papież udaje się w dłuższą podróż.

Jak wiadomo, pierwszą swą podróż do Ziemi Świętej Papież odbył w specjalnym samolocie włoskich Linii Lotniczych „Alitalia”. Do Indii Ojciec Święty podróżował w zwykłym samolocie „Air India”, w którym jeden z przedziałów został specjalnie przygotowany dla Papieża. Samolotem tym podróżowali jednak wspólnie z Papieżem zwykli pasażerowie. Drogę powrotną z Bombaju do Rzymu odbył na samolocie linii „Alitalia” i podobnie do Pizy, Ojciec Święty podróżował na pokładzie samolotu tych samych linii.

Jak informuje ta sama agencja dotychczas nie wiadomo jeszcze czy decyzja w sprawie kupna samolotu dla Papieża będzie podjęta przed podróżą, którą według wszelkiego prawdopodobieństwa Ojciec Święty odbędzie do siedziby ONZ zaraz po Soborze, tj. prawdopodobnie w grudniu br. Rzecznik Stolicy Apostolskiej podał do wiadomości, że wiadomość o kupnie samolotu dla Papieża nie polega na prawdzie.

Cydzień Boży

NIEDZIELA — 15 SIERPNIA

Dziesiąta po Zesłaniu Ducha św.

Wniebowzięcie N.M. Panny

PONIEDZIAŁEK — 16 SIERPNIA

św. Joachima, Rocha

WTOREK — 17 SIERPNIA

św. Jacka Odrowąża

ŚRODA — 18 SIERPNIA

św. Agaty, Heleny

CZWARTEK — 19 SIERPNIA

św. Jana Eudes, Mariana, Bolesława

PIĄTEK — 20 SIERPNIA

św. Bernarda

SOBOTA — 21 SIERPNIA

św. Joanny Franc. Chantal

NIEDZIELA — 22 SIERPNIA

Jedenasta po Zesł. Ducha Św.

Niepokalanego Serca N.M.P., Cezarego

PONIEDZIAŁEK — 23 SIERPNIA

św. Filipa Benicjusza

WTOREK — 24 SIERPNIA

św. Bartłomieja Apostoła

ŚRODA — 25 SIERPNIA

św. Ludwika

CZWARTEK — 26 SIERPNIA

M.B. Częstochowskiej, Zefiryna

PIĄTEK — 27 SIERPNIA

św. Józefa Kalasantego

SOBOTA — 28 SIERPNIA

św. Augustyna

Ewangelia

NA 11 NIEDZIELĘ PO ZESŁANIU DUCHA ŚW.

22 sierpnia

(według św. Marka 7, 31-37)

Onego czasu Jezus, wyszedłszy z granic Tyru, przyszedł przez Sydon do Morza Galilejskiego poprzez granice Dekapolu. I przywiedli Mu głuchoniemego, prosząc go, aby włożył nań rękę. A wzięwszy go na bok, z dała od rzeszy, włożył palce swoje w uszy jego, a śliną swą dotknął języka jego i wejrząwszy w niebo westchnął i rzekł do niego: Effetha! to znaczy: Otwórz się. I natychmiast otworzyły się uszy jego, i rozwiązały się więzy języka jego, i mówił dobrze. I rozkazał im, aby nikomu nie powiadali. Ale im więcej im zakazywał tym więcej jeszcze rozgłaszali i tym bardziej zdumiewali się, mówiąc: Dobrze wszystko uczynił, i głuchym sprawił, że słyszą, i niemym, że mówią.



Z E Ś W I A T

PAPIESKIE DZIEŁO ORGANIZUJE WAKACJE DLA 700 DZIECI

Pierwsza grupa, złożona z 930 chłopców, podopiecznych Papieskiego Dzieła Pomocy, udała się z Rzymu do miejscowości wypoczynkowej Cattolica, znajdującej się na wybrzeżu adriatyckim, gdzie spędzą czterotygodniowy okres wypoczynkowy. Program pomocowy tej charytatywnej organizacji papieskiej przewiduje w roku bieżącym ofiarowanie bezpłatnych wakacji dla 7.000 dzieci w większości wypadków nad morzem lub w górach. Na koloniach letnich, gdzie opiekę nad dziećmi sprawuje 650 wychowawców oraz asystentów społecznych, zostały zorganizowane w roku bieżącym poraz pierwszy kursy wychowania drogowego.

KAPŁAN RADCA HINDUSKIEGO MINISTERSTWA

Kapłan hinduski, Mateusz Kottiath został mianowany radcą hinduskiego ministerstwa wyżywienia i rolnictwa. Ksiądz Kottiath jest dyrektorem Kolegium „Fatimy” w Quillon w Indiach południowych. Otrzymał on doktorat na wydziale ekonomicznym, broniąc z powodzeniem pracy dyplomowej poświęconej problemom wyżywienia w Indiach.

20-LECIE O.N.Z.

Odbył się w San Francisco w St. Zjednoczonych pod patronatem ONZ oraz z inicjatywy miejscowych władz obchód komemoratywny dwudziestej rocznicy podpisania aktu fundacyjnego tego wielkiego organizmu międzynarodowego. Obchód ten zakończył się wielką ponad-wyznaniową uroczystością religijną na intencję światowego pokoju, w której wzięli udział przedstawiciele rozmaitych wyznań na świecie, między innymi katolicy, prawosławni, protestanci, bramini, muzułmanie, żydzi i buddyści. Przy tej okazji Jego Świątobliwość wystosował specjalne orędzie, które zostało przewiezione na ten obchód przez Mons O'Connor, arcybiskupa tytularnego Laodycei syryjskiej i zarazem przewodniczącego papieskiej Komisji od spraw komunikacji społecznych, w charakterze specjalnego reprezentanta. Ks. arcybiskup O'Connor przewodniczył specjalnej misji, w skład której wchodził Mons Giovanetti, stały obserwator Stolicy Apostolskiej przy ONZ oraz prof. Oskar Halecki.

EKUMENICZNE SPOTKANIA

Odczytem Mons Jana Willebrandsa, sekretarza sekretariatu od Spraw Jedności Chrześcijańskiej, wygłoszonym na temat: „Nadzieje i oczekiwania Rzymu w obliczu prawosławia” zakończyło się we Wiedniu „symposium ekumeniczne” zorganizowane

staraniem instytutu „Pro Oriente”. W zjeździe tym wzięli udział kardynał Franciszek Koenig, ks. arcybiskup Wiednia, metropolita Meliton z greckiego kościoła prawosławnego oraz liczne osobistości z kościoła łacińskiego oraz kościołów wschodnich. Instytut „Pro Oriente” stawia sobie za cel drogą konferencji, dyskusji, nadań historyczno-religijnych oraz pracy wydawniczej udzielenie wkładu do dzieła zidentyfikowania dialogu pomiędzy kościołem rzymskim a kościołami wschodnimi.

POTWIERDZENIE MĘCZENSTWA 31 MISJONARZY

Została potwierdzona wiadomość o śmierci 17 kapłanów oraz czterech braci zakonnych z kongregacji Krzyżowców, 3 Kapucynów oraz 7 braciszków zakonnych z Kongregacji św. Gabriela, którzy byli pomordowani w okrutny sposób pod koniec miesiąca maja rb. w pobliżu miejscowości Buta w Kongo. Potwierdzenie tej smutnej, bolesnej wiadomości nadeszło z Kurii Generalnych Kongregacji Krzyżowców, Ojców Kapucynów oraz Kongregacji Braci św. Gabriela. Donosząc o tym Międzynarodowa Agencja Prasowa „Fides” precyzuje, iż szczegóły męczeńskiej śmierci 31 misjonarzy są narazie nieznane oraz, iż zostali oni wymordowani przez rebeliantów w tej części Konga w dniu 30 maja. W Bazylicie św. Wawrzyńca za Murami w Rzymie została odprawiona uroczysta Msza żałobna za spokój dusz tych misjonarzy. Egzekwie nad katedrą odprawił ks. kardynał Piotr Grzegorz Agadzianian, Prefekt Kongregacji Rozkrzewiania Wiary.

JAKIE PROBLEMY POCHŁANIAJĄ PAPIEŻA ?

Ojciec Św. przyjął kardynałów obecnych w Rzymie, którzy ponowili mu swą bezwzględną wierność oraz złożyli życzenia z okazji uroczystości św. Jana. Jego Świątobliwość wygłosił do zebranych okolicznościowe przemówienie, w którym zilustrował te wszystkie problemy, które pochłaniają obecnie jego działalność jako Papieża. W ich liczbie Paweł VI wymienił statuty Konferencji Biskupów, dyscyplinę kanoniczną małżeństw mieszanych, naukę Kościoła odnośnie norm odnoszących się do urodzin, oraz zakończenie prac Soboru Ekumenicznego wraz z problemem pokoju na wiecie.

ODNOWIĆ
PROSIMY
PRENUMERATĘ

KOŚCIÓŁ ROZDZIELA SWÓJ MAJĄTEK

12.000 hektarów gruntu będących dotychczas własnością kościelną zostało rozdanych bezrolnym przez Mons Carlos Maria Jurgens Byrne, ks. arcybiskupa Czuczo w Peru. Archidiecezja zapewni również nowym właścicielom ziemskim niezbędną w danym wypadku pomoc i opiekę techniczną, jak też pomoc finansową pod postacią długoterminowych kredytów. Inicjatywa to wchodzi w zakres na szeroką skalę zakrojonego programu reformy rolnej podjętej przez hierarchię katolicką w różnych krajach kontynentu łacińsko-amerykańskiego.

KONFERENCJA BISKUPÓW DIASPORY

Ostatnio została powołana do życia Konferencja Biskupów Północy, z inicjatywy biskupów krajów skandynawskich, przebywających w tych dniach w Hamburgu z okazji Kongresu katolików północy. Ks. biskup Sztokholmu Mons John Taylor w udzielonym wywiadzie prasowym oświadczył, iż statuty tej Konferencji zostały już opracowane oraz iż będą one przedłożone do aprobaty Stolicy Apostolskiej po następnym zebraniu zainteresowanych biskupów.

OSIEDLE DLA UBOGICH PIELGRZYMÓW W JEROZOLIMIE

Wicedyrektor wydziału katolickiego w Lyonie we Francji, Mons Józef Gelin, został mianowany przez kardynała Villot, dyrektorem tak zwanego „Miasta Abrahama” niewielkiego osiedla dla ubogich pielgrzymów, które zostało ostatnio otwarte w Jerozolimie z inicjatywy francuskiego „Secours Catholique”. Stanowisko wice-rektora tego wydziału katolickiego obejmie ks. kanonik Paweł Chevalier, dotychczasowy arcyprzebiter diecezji Gap.

AKCJA CHARYTATYWNA KOŚCIOŁA AMERYKAŃSKIEGO

Nasz nowy ośrodek jest realizacją długiego snu, który stał się rzeczywistością — oświadczył Jezuita, Ojciec Edward Kennedy, dyrektor katolickiego urzędu opieki lekarskiej nad misjami (Catholic Medical Mission Board), który został ostatnio inaugurowany w nowej bardzo obszernej siedzibie, znajdującej się w Long Island City w Nowym Jorku. Urząd ten, którego zadaniem jest dostarczanie lekarstw chorym oraz ubogim krajów znajdujących się we fazie rozwojowej, obsługuje obecnie przeszło 5000 szpitali oraz przychodni lekarskich, znajdujących się w licznych krajach Afryki, Azji, Ameryki Łacińskiej oraz Oceanii. Ośrodek ten jest finansowany przez 50.000 osób prywatnych i duchownych oraz korzysta z bezpłatnej pomocy 200 zakładów farmaceutycznych ofiarujących na ten cel liczne lekarstwa

Siedział raz sobie św. Piotr późną nocą na dyżurce przy Głównej Bramie Nieba i drzemał.

Był bardzo zmęczony. Od tyłu, tyłu wieków nic nie robi tylko otwiera tę bramę i otwiera... Co ją zamknie, to znów ktoś w nią kołacze... Co go puści — to już ktoś nowy puka... Ale takiego ruchu — choć stary — nie pamięta jeszcze nigdy! I nie dziwota... Jak świat światem, a niebo niebem nie było jeszcze takiej wojny! Strach, co tego narodu ginie teraz na ziemi! Toteż św. Piotr, utrudzony wielce, korzystając z chwilowej ciszy przy furtce, siedział na zydellku i drzemał. Kluczy z rąk nie wypuszczał, we śnie je nawet mocno w garści trzymając... Już to Pan Bóg wiedział kogo na ten posterunek dać! Służbista to św. Piotr zawsze był i wiedział: co rozkaz, to rozkaz...

W niebie było cicho. Wszystkie dusze zbawione spały sobie smacznie i bezpiecznie... Czasem tylko, w zupełnej ciszy, dołatywał do dyżurki miarowy odgłos przechodzącej zmiany i głos rozprowadzającego wartę Anioła. Mogła być druga, może trzecia nad ranem. Gwiazdy zaczynały być śpiące i mrugały częściej, niż z wieczora... To już taka najgorsza godzina, kiedy na posterunku najbardziej chce się spać.

Aż tu, stuk — puk, ktoś zakolatał w bramę. Ocknął się św. Klucznik, wstał, wziął latarnię z haka... Latarnię trza ze sobą mieć, żeby przepustkę sprawdzić — wiadomo! Zgrzytnął wielki klucz w zamku i powoli uchyliła się ciężka, gwiazdami okuta brama.

Przed Świętym, wyprostowany na baczność, stał młody żołnierz. Za nim, w mroku białął jego Anioł Stróż.

— Święty Piotrze! — zaszalutował przybyły — starszy strzelec Zięba Wojciech melduje swoje wejście...

Beata OBERTYŃSKA

NIEBIESKI RAPORT ZIĘBY WOJCIECHA

OPOWIADANIE Z CZASÓW OSTATNIEJ WOJNY

— Spocznij synku, spocznij... — uśmiechnął się życzliwie starszek. — Papiery w porządku — co?

— Tak jest, św. Piotrze! — wyprężył się znowu żołnierz. — Z ostatniego Mp. na ziemi, dostałem przydział do Nieba, na nowe M/wt.

— Na nowe M/wt... — przyznał starszek, sprawdzivszy podane papiery. — Ot i widzisz... Zmieniałeś miejsca postoju i zmieniałeś, aż cię nareszcie odkomenderowano na „miejsce wiecznego trwania”. Najlepszy przydział jaki może być. Tu to już sobie odpoczniesz. Zmęczonyś bardzo, co?

Po bladej twarzy Zięby przemknął zakłopotany uśmiech.

— Melduję posłusznie, że dość...

— Chodź-że więc za mną. Zaraz nadejdzie tu Anioł Inspekcyjny, to ci miejsce zakwaterowania pokaże... Już łącznik poszedł... Pobudki tu rano nie ma. Możesz sobie spać, jak długo chcesz... Chodź...

Dopiero w dyżurce przyjrzał się Święty nowemu. Blady był bardzo, wychudzony a młody jeszcze całkiem. Dziecko prawie. Patrzył w oczy prosto i pocziwie.

— Polak? — zagadnął Święty.

— Melduję posłusznie, tak jest! — strześlił obcasami Zięba.

— Zginąłeś w bitwie?

Żołnierz się zmieszał.

Melduję posłusznie, że nie. Umarłem na tyfus w szpitalu... — przyznał się, jak do winy.

— Oj dużo tu takich przychodziło, bardzo dużo. Z wiosną ich zawsze najwięcej...

Siadajże sobie, bo po chorobie pewnie ci się trudno na nogach utrzymać...

— Dziękuję, św. Piotrze... Postoję...

Święty powiesił latarnię na haku, klucz wetknął za pas i usiadł znów na zydellku. Potem z dobrodusznym uśmiechem spojrzął na żołnierza.

— No, a jakże tam było z... czystością? — zagadnął poufnie. — Przytrzymali cię trochę, co?

Zięba zmieszał się, ale widząc uśmiech Świętego, uśmiechnął się też.

— My w wojsku do dezynfekcji nawykli rzekł. — Po każdym transporcie nim nas do obozu puścili, trza ją było przejść, to cóż dopiero tu! Ale chwalić Boga, nie długo jakoś trwało...

— Śpieszno ci było, jak każdemu, co?

— Bardzo... A mnie może śpieszniej, niż innym.

— A to dlaczego?

— Bo ja... — zająkał się Zięba, — bo ja... chcę do raportu!

— Do raportu? Do kogo?

— Do samego Pana Boga, — melduję posłusznie, — z prośbą...

Św. Piotr wysoko podniósł brwi.

— A bójże się Boga chłopcze! Jeszcze się po Niebie dobrze nie rozglądnął, a już z prośbą? Pilnego coś widać masz?

— Melduję posłusznie, że bardzo.

— Raport do Pana Boga to nie byle co, synku. Nie stracisz ty języka w gębie, jak ci gadać przyjdzie?

— Mam w Bogu nadzieję, że nie. Ja bardzo proszę do tego raportu!

— A kiedy chcesz?

— Choćby zaraz... już!

— O! Jakiś w gorącej wodzie kąpany!

— mruknął Święty. — Ale cóż? Mam rozkaz, żeby o każdej porze dnia i nocy, jak ktoś do raportu — puszcząć! Aniele Stróżu! — zwrócił się do skrzydlatej zjawy, stojącej za żołnierzem. — Proszę bezzwłocznie przedstawić starszego strzelca Ziębę Wojciecha Bogu Ojcu Wszechmogącemu do raportu!

— Rozkaz... — zaszalecił Anioł i ruszył posłusznie przodem.

Starszy strzelec Zięba Wojciech nigdy już potem nie umiał sobie przypomnieć, jak to było i którędy szedł. Serce tłuło się w nim tak, że ledwie słyszał, co sam myśli... Widział przed sobą skrzydła anielskie, potem jakieś srebrzyste schody... Coraz wyraźniej, coraz głośniejsze dochodziły go pienia anielskich chórów, nogi stawały się pod nim coraz cięższe i kiedy już myślał, że nie potrafi wyżej iść, Anioł się zatrzymał.

— To tu... — powiedział wskazując złote drzwi.

(Ciąg dalszy nastąpi)



DOKŁADNY RYSOPIS

Picasso dokładnie zapamiętał twarz złodzieja, który mu ukradł walizkę. Narysował tę twarz i złożył w komisariacie. Na podstawie tego rysopisu policja aresztowała: 20 autobusów, 2 pudełka sardynek i 1 korkociąg.

MIĘDZY PRZYJACIÓŁMI

— Szukałem żony, która by gotowała tak jak moja matka.

— I znalazłeś?

— Nie. Ale za to znalazłem taką, która pije jak mój ojciec.

Z okazji rocznicy powstania warszawskiego zamieszczamy wiersz powstańca, który wskazuje na uczucia Polaków czekających na wkroczenie Sowietów.

ŁAPÓWKA

Synek wysokiego urzędnika zobaczywszy starego nędznie ubranego człowieka, wyciągającego rękę do przechodniów, zwraca się do swojego ojca:

— Tatusiu, za co ten pan chce łapówkę?

PRECYZJA POCZTY

Niedawno wrócił do nas egzemplarz „Głosu” z dopiskiem listonosza: „Adresat nie żyje. Nowe miejsce zamieszkania nieznanne”.

ODMIENNA PŁEĆ

Mały chłopiec pyta się małej dziewczynki:

— Czy to ja czy ty jesteś przeciwnej płci?

ŁUDZIE SĄ TAGY

CO OZNACZA PIERSCIONEK? —

Według Ksiąg Mądrości, pierścień nałożony na czwarty palec lewej ręki oznacza miłość nie posiadającą kresu. Starożytni Egipcjanie zamiast pierścienia nakładali na rękę bransoletkę. Pierścionki wprowadzili Grecy. Złote pierścionki — to novum pochodzące od Żydów. Diament w pierścieniu — to już cenny dodatek zastosowany po raz pierwszy we Włoszech.

SMACZNEGO! — Dawniejszy szofer ambasadora Senegalu w Tunezji dostał się do więzienia. Za co? Bo zjadł kawałek ucha ambasadora. Kiedy dowiedział się, że ma być zwolniony i odesłany do rodzinnego Dakaru, taka złość go opanowała, że rzucił się na swojego dotychczasowego chlebodawcę i odgryzł mu kawałek ucha. Obecnie przeszedł na menu więzienne, które nie przewiduje takich smakołyków.

PRZECIW GAPOWICZOM. — Na lotnisku w Sydney (Australia) wykryto ostatnio 2 amatorów podróży powietrznej bez biletu. Znalezione ich elegancko zapakowanych w bagażniku jednego z odrzutowców pasażerskich. Dyrekcja australijskich linii lotniczych postanowiła odtąd wzmóc czujność. Wydano polecenie, aby wszystkie luki towarowe w samolotach były obsypywane specjalnym proszkiem o własnościach wielokrotnie przewyższających tabakę.

NOWA SPECJALNOŚĆ. — Na frontonie jednego z domów w Filadelfii (USA) pojawił się następujący szyld: „Doktor Terence — specjalista chorób telewizyjnych”.

METODA NA GRUBASÓW. — Pewien klub z Saint Louis, którego maksymą jest „przez kurację odchudzającą do szczęścia”, stosuje wobec swych członków nie tracących nic na wadze metodę... upokorzenia.

Co tydzień wszyscy członkowie klubu są ważeni i takiego osobnika, który nie zgubił kilku gramów przewidzianych przez regulamin, umieszcza się na wiele godzin w specjalnej zagrodzie uwiązanej za szyję powrosem do drewnianego pala. Na plecach tłuszciocha nawieszona się wielki napis: „Jestem świnią”.

ROZKŁAD JAZDY. — Kolejarscy informatorzy we Frankfurcie n. Menem zainstalowali nowoczesne roboty elektroniczne. Pasażerów na dworcu frankfurckim obsługuje urzędnik-automat, który w ciągu 30 sekund daje pisemną informację o najdogodniejszych połączeniach kolejowych.

Od lat już Polacy w Normandii rezerwują sobie pierwszą niedzielę sierpnia na wyjazd do Lisieux, bo wiedzą, że spotkają tam licznie zebranych rodaków nie tylko z Normandii, ale i z innych okolic Francji, którzy przywykli już do uroczystości pielgrzymkowych w Lisieux. Można tu bowiem wyprosić sobie wiele łask u grobu „małej świętej”, wyśpiewać całą swoją duszę w polskich pieśniach kościelnych, oczyścić swą duszę w spowiedzi św. u polskiego kapłana, nabrać nowych sił i pokrzepić się na przyszłe trudy codziennego życia w naukach i kazaniach głoszonych przez polskich misjonarzy.

Na tegoroczną pielgrzymkę Polacy stawili się bardzo licznie. Przybyły autobusy i samochody nie tylko z Calvadosu, Manche, Eure i Seine Maritime, ale przybyli jeszcze Polacy z Troyes ze swoim duszpasterzem ks. Antonim Dreszerem, polscy parafianie z Dourges z ks. proboszczem Bernardem Jarkiem oraz grupa członkiń Towarzystwa Polek z prezesa związkową p. Kunkiewiczową na czele.



Organizator pielgrzymek do Lisieux, ks. Franciszek Zając, duszpasterz Polaków w Normandii.

Konfesjonały były obleżone od rana. W tym czasie organizator pielgrzymki ks. Franciszek Zając kierował śpiewem „Godzinek” śpiewanych z zapałem przez wszystkie licznie już zebranych pielgrzymów.

Sumę według nowej polskiej liturgii celebrował ks. proboszcz A. Dreszer. Po ewangelii powitał polskich pielgrzymów delegat miejscowego biskupa i kustosz bazyliki w Lisieux. Przemówienie ks. infuata tłumaczył na język polski ks. F. Zając, który również wygłosił płomienne kazanie o nabożeństwie do św. Teresy od Dzieciątka Jezus, nawołując obecnych do przybywania do Lisieux, zwłaszcza w „Dniu Polskim” t.j. w pierwszą niedzielę sierpnia.

W czasie Mszy św. liczne rzesze wiernych przystąpiły do Stołu Pańskiego. Potężne „Boże coś Polskę” zakończyło przedpołudniową część pielgrzymki.

Dzień Polski w

Po przerwie obiadowej ks. Zając oprowadził pielgrzymów po miejscach uświęconych przez św. Teresę od Dzieciątka Jezus. Zwiedzono również wystawę misyjną odbywającą się w tym czasie w jednym z pawilonów sanktuarium teresańskiego. Korzystało nadto z okazji, by zaopatrzyć się w książki polskie w kiosku zainstalowanym przez braci zakonnych z La Ferté-sous-Jouarre.

Uroczyste nieszpory odprawił ks. proboszcz Bodzek z Polski w asyście ks. Antoniego Kurka z Vaudricourt i ks. Jana Nieruchalskiego z La Ferté-sous-Jouarre. Kaznodzieją popołudniowym był ks. superior Konrad Stolarek z



W dr

Paweł VI za pośrednictwem Nuncjusza Apostolskiego w Santo Domingo, Mons Emanuela Clarizio przesłał Episkopatowi, duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu oraz całemu narodowi Republiki Santo Domingo orędzie w którym wyraża nadzieję co do szybkiej już odbudowy zgody narodowej i ustanowienia pokoju, oraz zaprasza wszystkich do wysiłków nad zbudowaniem nowego dobrobytu w kraju w systemie wolnych instytucji. Nad zrealizowaniem tak szlachetnego celu Papież zapewnia o bezinteresownej i aktywnej współpracy Kościoła. Po zaznaczeniu, iż o sytuacji panującej na tej wyspie, o trudnościach, troskach i niepokojach jej mieszkańców, dowiedział się on bezpośrednio z ust Nuncjusza Apostolskiego, Mons. Emanuela Clarizio, Papież wyraża nadzieję, iż z tych gorących słów do nich skierowanych, potrafią oni wydobyć odpowiednie siły oraz nadzieje do dokonania tego marszu jaki ich dzieli jeszcze od kompletnej pacyfikacji wewnętrznej. „Zwracamy się więc do was z gorącym i pilnym wezwaniem — pisze Paweł VI — z wezwaniem w imię Boże aby nie tylko rozejm, lecz również pokój zapanował pomiędzy wami... Bądźcie braćmi, ponieważ jesteście obywatelami jednego i tego samego kraju. Jesteście narodem, który jedynie w zgodzie i w pokoju może odnaleźć swój honor, swą wolność, swój dobrobyt. Powróćcie wszyscy do pokojowej pracy nad odbudową kraju oraz nad wprowadzeniem w życie tych zdrowych reform społecznych, których wszyscy odczuwają głęboką i pilną potrzebę a jakie nie mogły być dotychczas zrealizowane z powodu dotychczas-

Lisieux

é-sous-Jouarre. Mówił o Matce
ej jako najpewniejszej ostoi na-
cia na ziemi i po śmierci.
sławieństwo Najśw. Sakramentem



Idzie do Lisieux

oraz adoracja relikwii św. Tereski zakończyły ten dzień pełen głębokich przeżyć religijnych.

Wśród obecnych był stosunkowo duży procent gości z Polski, którzy przybyli w odwiedziny do swoich rodzin. Wszyscy jednomyślnie podkreślali, że nigdy nie spodziewali się spotkać na emigracji tak żywej i tak pięknego ześpiewania się wszystkich pielgrzymów mimo iż zjechali się z różnych stron.

Jesteśmy przekonani, że z roku na rok liczba polskich pielgrzymów do Lisieux będzie wzrastać, że do normandzkich rodaków dołączą się również inni z najdalszych stron Francji, aby u grobu św. Tereski nabrać radości życia i nowych energii duchowych na przyszłość.

Kto raz tu przyjedzie, będzie wracał stale, bo odżyje tu duchowo w czystej, nieskażonej atmosferze polskiej wśród ludzi, którzy tutaj czują się naprawdę braćmi.

F. T.



Wzruszające orędzie Papieża do walczącego San Domingo

wego braku niezbędnych dla ich wykonania warunków takich jak spokoju i kontynuacji publicznej administracji. Bądźcie pewnymi, iż Kościół jest gotów ofiarować samorzutnie i bez żadnych ukrytych celów swą hojną współpracę oraz pomoc. Głosi on sprawiedliwość społeczną pragnie zapewnić prawdziwy dobrobyt materialny, chce aby wszyscy bez żadnej różnicy mogli żyć w sposób godny człowieka, to jest aby posiadali oni dostateczne wyżywienie i mieszkanie dla siebie i własnych rodzin, należyte wynagrodzenie za pracę, wynagrodzenie zezwalające na utrzymanie i wychowanie własnych dzieci oraz bezpłatne instytucje oświatowo-wychowawcze. Kościół obecny wśród was w osobach czcigodnych duszpasterzy, waszych biskupów i gorliwych kapłanów, pragnie być żywym i aktywnym wśród was, aby dopomóc wam przy pomocy wszystkich możliwych środków w realizacji tych planów. Jesteśmy nadzwyczaj zadowoleni — dodaje Ojciec św. — iż Episkopat, duchowieństwo, laikat akcji katolickiej oraz uczestnicy „cursillos” de Cristianidad „rozpatrują obecnie możliwości udzielenia swego wkładu do dzieła przewyciężenia obecnego kryzysu. Wiemy doskonale, iż w ostatnich latach daliście początek działalności społecznej, inspirowanym nauką społeczną Kościoła, głoszoną przez Papieża naszych poprzedników. Błogosławimy z całego serca studia, prowadzone obecnie w tym celu na

nowym, wiele obiecującym uniwersytecie katolickim w Santiago de los Caballeros, powstałym pod nazwą słynnej encykliki społecznej naszego poprzednika, Papieża Jana XXIII, „Mater et Magistra”. Bądźcie też pewnymi i możecie to powiedzieć również ludziom posiadającym pewne wątpliwości, iż Kościół pragnie ofiarować swe usługi w pełnym zrozumieniu waszych warunków środowiska, waszych problemów w celu wskazania wam na pewną drogę po jakiej macie postępować pozostając zdala od złudnych, fałszywych i rozkładających teorii. Przypomnijcie sobie waszych „proceres”. W ich też imieniu, przy pomocy i błogosławieństwach Boga, powróćcie do braterskiego dialogu, usuńcie wszystkie przeszkody, które dotychczas was dzielą, powróćcie do codziennej i spokojnej pracy na waszych polach oraz po waszych fabrykach, zapewniając tym samym prawdziwy dobrobyt dla waszej ukochanej ojczyzny. Głęboko też wierzymy, iż dacie dowód waszej wewnętrznej dyscypliny, prawdziwej miłości ojczyzny, zjednoczeni wszyscy we wspólnym wysiłku, decydującym w pokojowej reorganizacji całego narodu. Lecz pamiętajcie — kończy Paweł VI — iż to stanie się możliwym tylko podówczas, jeżeli zostanie zapewniony zgodny i jednomyślny wysiłek ze strony wszystkich, w doskonałej jedności intencji obywateli i kapłanów, kapłanów i ich biskupów postawionych przez Boga na czele Kościoła.

MIGAWKI EMIGRACYJNE

MILY GEST. — Kiedy uczniowie Internatu św. Kazimierza z Vaudricourt rozbili namioty na łące przy t.zw. „cieplej wodzie” niedaleko Moyeuvres, (Moselle), gdzie zatrzymali się w drodze na swój obóz wędrowny po Jugosławii, byli mile zaskoczeni niespodziewaną wizytą harcmistrza Bibi-Balabuszyńskiego i cenionego działacza młodzieżowego p. Grotowskiego z Hayange. Chłopcy tym więcej cenili sobie tę wizytę, że panowie ci przywieźli im kilka doskonałych tortów na powitanie wraz z serdecznymi pozdrowieniami od tamtejszej młodzieży. Tak sympatycznych odruchów przyjaźni nie wiele można dziś spotkać nawet tam, gdzie by się ich najwięcej spodziewać można.

OPORTUNISCI. — Krążą pogłoski, że były redaktor naczelny „Dziennika Polskiego” w Londynie, Leszek Kirkién, po swojej ostatniej niechlubnej wizycie w Polsce ma przystąpić wspólnie z Kazimierzem Smogorzewskim do wydawania dziennika reżimowego.

MEDAL DLA LWOWA. — Kombatanci Alianckiego Aliansu wręczyli w Paryżu generałowi A. Grudzińskiemu, ostatniemu dowódcy 14. pułku Ułanów Jazłowieckich, medal pamiątkowy z prośbą o złożenie go na ratuszu we Lwowie, gdy miasto to znowu odzyska niepodległość. Medal ten ma być wyrazem uznania za bohaterską postawę Lwowa w obronie całości Polski, jej wolności i honoru.

ANTYSEMITYZM NA EMIGRACJI. — Jedno z pism w Izraelu tak pisze na ten temat: „Na emigracji nie ma różnic między Polakami żydowskiego pochodzenia i rdzennymi Polakami. Wszelkie antysemityzmy znikły, a w „Ognisku Polskim” w Londynie widzi się nieomal tyleż Żydów co Polaków. Urządzają oni wspólne imprezy, występują oni razem na wspólnych uroczystościach. itp.”

UNIwersytet w BORDEAUX nadał tytuł doktora honoris causa profesorowi S. Mrozowskiemu z uniwersytetu w Buffalo (Stany Zjednoczone) za jego prace naukowe.

POLAK — STEFAN PRUS został prezesem Królewskiego Pułku Kanady, który powstał w roku 1862. W obu wojnach światowych wyróżnił się walecznością. W roku 1942 poniósł dotkliwie straty w desancie na Dieppe. Później brał udział razem z Polską Dywizją Pancerną w walkach pod Falaise.

OMEGA

Jakież wzruszenie ścisnęło serca w pamiętnym dniu 11 lipca 1965 na widok uroczystości w Langannerie, Argentan, Montormel i Chambois, z okazji odsłonięcia olbrzymiego i wspaniałego pomnika, zbudowanego na „wzgórzu 262” nazwanym „Maczugą”, gdzie I Polska Dywizja Pancerna wydała heroiczny bój VII Armii niemieckiej, zamykając ją jakby w worku i zapewniając ostateczne zwycięstwo Bitwy Normandzkiej.

Od dawna mówiono już o tym pomniku, który miał symbolizować bitwę Chambois-Maczuga, która zakończyła zwycięsko w historii ostatniej wojny bitwę normandzką. Jest to jedyne miejsce, dominujące nad całą okolicą. To też pomnik nie może nie być zauważonym na dziesiątki kilometrów. Wznosi się on, prosty, ogromny, taki jak potrzeba, by pamiętać najkrwawszą i największą bitwę, która dała aliantom zwycięstwo, Niemcom zaś klęskę, którą historyk tych walk porównał do klęski pod Stalingradem.

Ceremonie w Argentan

Wczesnym rankiem delegacja polska pod przewodnictwem gen. Maczka udała się na cmentarz I Polskiej Dywizji Pancernej w Langannerie, by złożyć hołd poległym kolegom, złożyć kwiaty i odmówić wspólną modlitwę.

Msza św. w kościele św. Marcina została odprawiona w asyście miejscowego duchowieństwa, przez ks. Al.M. Stopę, redaktora „Głosu Katolickiego” i byłego kapelana I Dywizji Pancernej. Tłum wiernych uczestniczył w najświętszej Ofierze, z udziałem wszystkich osobistości i delegacji oficjalnych.

W swym kazaniu, ks. Stopa podkreślił szczególnie heroizm tych, którzy oddali swe życie, byśmy my mogli żyć wolni. „Dlaczego zajmujemy się dziś, po 20 latach w Normandii?” — pyta kaznodzieja. „By spotkać żywych towarzyszy broni; by spotkać bohaterką, wdzięczną i przyjazną ludność normandzką; by oddać hołd poległym kolegom; ale w ostatniej analizie, by oddać hołd Bogu i by w ten sposób ustrzec się od wojny i nienawiści. Chrześcijańska koncepcja życia wywodząca się z dialogu z Bogiem, objawia nam wielką godność człowieka i wieczną wartość odkupienia, tworząc z całej historii i wypadków źródła nadziei. Przywiązuje więc wagę do bogactwa miłości aniżeli do miłości bogactwa. Większość narodów znalazła w tej koncepcji równowagę pomiędzy miłością Ojczyzny a swą wiarą religijną”. Kaznodzieja zakończył: „Słowo „bracia” którym zwróciłem się do was jest symbolem serca i miłości. Miłość braterska, która łączyła kolegów w walce musi znaleźć swój wyraz dziś w walce o nadzieję i miłość dla szczęścia wszystkich narodów”.

Po nabożeństwie pochód udał się pod pomnik ruchu oporu, gdzie Prefekt, gen. Maczek i mer miasta złożyli wieniec kwiatów. W dalszym ciągu pochód przy dźwiękach orkiestry miejskiej udał się do gmachu me-

Odsłonięcie pomnika na Maczudze

rostwa, gdzie w salonach przyjęto gości i osobistości szampanem. W ciągu przyjęcia przemówienie wygłosił mer miasta, Maitre du Bouchet, gen. Maczek i pułkownik Sevigny, były minister kanadyjski i oficer walczący u boku polskiej dywizji pancernej. Mówcy podkreślali bohaterstwo Polaków i prawo narodu polskiego do prawdziwej wolności.

Przy pomniku Coudehard-Montormel

Od wczesnego popołudnia tłumy ludzi i tysiące samochodów wspięły się na wzgórze Montormel, gdzie praktycznie zabrakło miejsca. Przed pomnikiem ustawiała się kompania honorowa wojska francuskiego. Pięć wielkich sztandarów trzepotało na wietrze wzniesionych na wysokich masztach: francuski, polski, amerykański, brytyjski i ka-



nadyjski. Symbole wymienionych państw ozdabiające pomnik pokryte były barwami narodowymi, które w czasie ceremonii odsłonięcia zrywali przedstawiciele wyżej wymienionych państw.

Bezpośrednio przed rozpoczęciem uroczystości wojskowej samolot amerykański przeleciał nad głowami tysięcy obecnych zrzucając na spadochronie wieniec kwiatów. Z przybyciem ministra Triboulet właściwą uroczystość rozpoczęto. Przywitania, odsłonięcie symbolów poszczególnych narodów, hymny narodowe, składanie kwiatów, a w końcu przemówienia.

Przemówienie p. Lehucher, pułkownika Sevigny, generała Maczka i ministra Triboulet

P. Lehucher, przewodniczący budowy pomnika, witając wszystkich dostojnych gości

podaje historię budowy pomnika. Płyne ona z potrzeby serc ludności normandzkiej, wdzięcznej w pierwszym rządzie polskim żołnierzom, jak i alianckim armiom.

Płk. Sevigny, były minister kanadyjski i były obserwator artyleryjski przy polskiej Dywizji Pancernej był obecny na „Maczudze” w czasie walk. To też nie może powstrzymać się od podziwu dla bohaterskiej postawy Polaków w czasie walk, ale i po wojnie, kiedy bohaterski żołnierz polski nie może wracać do kraju gdzie rządzi obca siła. Wyraża jednak przekonanie, że sprawiedliwość stanie się zadość.

Gen. Maczek zwraca się do obecnych po francusku. Przypomina, że nie mówi tylko jako dowódca I Dywizji Pancernej, ale w imieniu całej armii polskiej, która walczyła na wszystkich frontach pod dowództwem generała Andersa, który z okazji dziesięcioletniej uroczystości jednoczy się z obecnymi. Dalej podaje plan walki, którą dowodził przed 21 laty i wyraża wdzięczność pod adresem ludności normandzkiej i Francji, że nie zapomniała o swych wyswobodzicielach.

Minister Triboulet uwypukla na wstępie bohaterstwo Polaków i wskazuje na to miejsce, jako na miejsce spotkania zwycięstwa i rewanżu. Przypomina dalej Polakom wiele bohaterskich momentów, stwierdza, że ostatnia wojna była dla narodu polskiego długa i bolesna. I choć nie ukoronowana upragnioną pełną wolnością, jednak dająca wiele nadziei na przyszłość...

Poświęcenia pomnika dokonał przedstawiciel biskup z Sée, Mgr Le Coiffier, a następnie modlitwy odmówił kapitan Laussman, rabin armii amerykańskiej.

Na zakończenie przyjęto ministra wraz z osobistościami i gośćmi lampką wina. Autorzy autografów gromadami otaczali gen. Maczka, pułk. Sevigny, Eddy Florentin'a, autora książki: „Stalingrad en Normandie” oraz ks. Stopę.

Chambois

Miejscowość ta, leżąca u stóp wzgórza 262 zwanego „Maczugą”, była przed 21 laty świadkiem historycznego spotkania się dwóch armii: polskiej i amerykańskiej. Spotkanie to zadecydowało o otoczeniu i klęsce VII Armii niemieckiej.

Po 21 latach autorzy tego spotkania w osobach pułk. Zgorzelskiego, ówczesnego dowódcy grupy bojowej, złożonej z 10 Pułku Dragonów, 24 pułku Ułanów i jednostek pułku przeciwpancernego, która zajęła Chambois oraz major Waters, ówczesny dowódca amerykański, zbliżającej się z kierunku Argentan — spotkali się ponownie po 21 latach.

Mer miasta wręczył im, w obecności całej gminy przed pomnikiem, który stoi na miejscu zetknięcia się dwóch armii, — dyplomy honorowych obywateli miasta Chambois.

Z życia emigracji

BELGIA

„Dzień Studiów” w Liège

Zorganizowany „Dzień Studiów” Okręgu Liège został zainicjowany przez Ks. Kaz. Szymurskiego, długoletniego duszpasterza tamtejszego, którą to inicjatywę podjął Ks. Charuba Leszek, obecny moderator okręgowy Żywego Różańca. Z zapalem przyłączyła się do inicjatywy Prezeska Okręgowa, p. Pankowa Antonina, zagrzewając do czynu Prezeska Związku. Drugą część „Dnia Studiów” poświęcono zagadnieniu psychologicznemu, związanemu z życiem kobiety współczesnej, który to temat opracowała prelegentka kompetentna w tej dziedzinie, bo Dr. Psychologii, p. N. Biber z Liège.

PRZEBIEG DNIA STUDIÓW

Msza św. niedzielna odprawiona w kaplicy Sióstr zebrała liczną kolonię z Liège i okolicy. Celebrował Ks. Dr. Karol Brzezina, moderator Związku i wygłosił niedzielne kazanie, w którym omówił podejście św. Piotra do słów Zbawiciela, zarzucając sieci na połów cudowny, który w zdumienie wprawił pierwszych Apostołów. Słowo Piotra podpowiedziane dla nas, bo w każdej sytuacji bez wyjścia chrześcijanin musi wybierać między tym ludzkim „To nie ma sensu” a Piotrowym pełnym wiary i ufności: „...Ale na Twoje słowa zaupszczę sieci...”

Polska Liturgia, liczny udział u Stołu Pańskiego i śliczny śpiew przy akompaniamencie Ks. Szymurskiego przyczyniły się do tego, że nabożeństwo to było naprawdę głębokim przeżyciem i należnym przygotowaniem do rozważań, z których się składał „Dzień Studiów”.

O godzinie 11-ej w sali zebrań przy Polskiej Misji Kat. w Liège zebrało się około 50 Pań, przedstawicielek Żywego Różańca z okręgu Liège, które poświęciły swoją niedzielę rodzinną dla sprawy wyższej, dla rozważań aktualnych w życiu religijnym.

OBRADY

Prezeska Okręgowa p. Pankowa Antonina otworzyła zebranie hasłem „Cześć Maryi”, powitała Ks. Moderatera oraz Prezeskę Związku, którzy byli głównymi przedmówcami w I-jej części D.S., z kolei powitała Prezeski miejscowe i wszystkie obecne członkinie, podkreślając ważność tego przedsięwzięcia, którego podjęli się Księża miejscowi dla dobra Okręgu. Z kolei poprosiła pierwszego prelegenta o wygłoszenie zasadniczego referatu, który ma być podbudową całego „Dnia Studiów”. Ks. Moderator poprzedził referat swój słowem wstępnym do zebranych, wyrażając swą radość a uznanie dla Okręgu Liège, który podjął się urządzenia tego „Dnia Studiów”, dzieląc troskę Związku Bractw Różańcowych, aby członkinie Żywego Różańca spełniały swoją misję apostołską na emigracji, same

uświadomione jak najgłębiej w sprawach życia religijnego, do którego miał się przyczynić temat referatu opracowanego przez Ks. Moderatera Związku, w którym wykazywał rolę świeckich w Kościele, współpracę laikatu nad wcieleniem świata w mistyczne Ciało Chrystusowe, współodpowiedzialność świeckich za losy Kościoła i w konkluzji omówił rolę Bractw Różańcowych na odcinku polskim we wspólnocie religijnej polskiej. Referat zajął dwie godziny czasu wraz z dyskusją.

W drugim z kolei referacie Prezeska Związku mówiła o zagadnieniach dotyczących kobiety współczesnej. Wejście masowe kobiety w życie społeczno-gospodarcze dokonało takiego awansu jej społecznego, od którego nie ma odwrotu. Jej emancypacja jest faktem dokonany i choć w wielu wypadkach nie wyszła jej na korzyść, z procesem dokonany trzeba się liczyć, bo jej udział w dziedzinach, które do nie tak dawna do niej nie należały, nie jest dziś do pomyślenia bez niej. W tych warunkach społecznych kobieta współczesna musi bacznie zwracać uwagę na jej pierwotne zadania. Miejsce kobiety w Kościele, jak wykazują dzieje Kościoła, było zgodne z duchem Ewangelii. Kobiety wchodziły w poczet świętych i w szeregi założycielek Zakonów. W modlitwach mszalnych spotykamy imiona sławnych niewiast zarówno jak sławnych mężów. Wpływ na to zjawisko miała niewątpliwie obecność Matki Najświętszej, Jej udział w dziele Wcielenia i Okupienia. Kult Matki Bożej poprzez dzieje Kościoła miał ogromny wpływ na kształtowanie życia duchowego kobiet. To też w ostatnich czasach, w dobie emancypacji kobiet wskazuje usilnie na wzór do którego musi wracać kobieta współczesna — Matki Bożej. Dlatego kult Matki Bożej w Kościele odgrywa tak wielką rolę, iż Sobór Powszechny w Konstytucji o Kościele daje Jej należne miejsce i Papież ogłasza Ją Matką Kościoła. Pod znakiem kultu Maryjnego, Episkopat Polski prowadził Naród w Wielkiej Nowennie do Tysiąclecia Chrztu Polski i kończy Wielką Nowennę hasłem „Roku Wierności Maryi”. Pogłębienie kultu Maryjnego i szczenie czci Matki Bożej należy do naszych obowiązków, wynikających z naszej roli świeckich, jaką dziś w dobie Soborowej, przypisuje nam Kościół.

Referat ten trafił również do serc słuchaczek, wszak oddaje on pragnienia i założenia naszego ruchu Różańcowego.

Prezeska Okręgowa zakończyła tę część „Dnia Studiów” gorącym podziękowaniem prelegentom za budujące wywody wyluszczone w powyższych referatach i zarządziła przerwę obiadową do godziny 14.30.

Po przerwie obiadowej doszło jeszcze kilka Członkiń oraz Księża miejscow. zajęci do południa nabożeństwami po koloniach. Udział uczestniczek przekroczył zatem pięćdziesiątkę.

Prelegentką w tej drugiej części „Dnia Studiów” była Pani N. Biber, doktor Psychologii, która w dwugodzinnej konferencji mówiła na temat: „Postawa duchowa wobec trudności życiowych”. Temat bardzo aktualny w życiu kobiety współczesnej, gdy weźmiemy pod uwagę stan psychiczny dzisiejszego człowieka, który się boryka z różnymi trudnościami i obarczony jest różnymi kompleksami, z

których wynikają choroby psychiczne albo conajmniej piętrzą się trudności życiowe, które nawet odbijają się ujemnie na życiu religijnym i społecznym. Prelegentka z wielką kompetencją naukową a z drugiej strony z wielką swobodą przystosowała swoje naukowe wywody do mentalności słuchaczek, które dowiadywały się, jak bardzo pewne kompleksy psychiczne, którym podlegamy, jak na przykład zbyt nie troski, zmartwienia, strach przed przyszłością, nienawiść jak i zazdrość, egoizm lub egocentryzm, niewdzięczność, choćby tylko te wymienić — utrudniają życie codzienne społeczne, jak doprowadzają do różnych chorób i stanów nerwowych, którym medycyna nie jest w stanie zapobiec, jeśli sami nie zabierzemy się do ich opanowania, wyrugowania z dziedziny myśli lub wyobraźni. Po przeanalizowaniu poszczególnych kompleksów, podpierając ich analizę przykładami i statystyką, wyciągała z nich wnioski lub środki zaradcze, w niejednych wypadkach sięgając do ascezy chrześcijańskiej, wszak w Ewangelii znajdujemy je wyraźnie, i wszystkie one można sprowadzić do jednego wspólnego mianownika, iż kompleksy rodzą się w myśli ludzkiej, a niekontrolowane i podsycane gromadzą się do tego stopnia iż przygniatają człowieka dzisiejszego swym ciężarem, wpędzają go w niejedne imaginacyjne choroby, i kończy się chorobami nerwowymi lub nawet zaburzeniami natury fizjologicznej, to jest prawdziwą chorobą. Prelegentka stwierdza ku chlubi naszej organizacji, że ludzie czynnie społecznie ujął się więcej radości życia i mniej ulegają kompleksom. Jeśli myśl ludzka ma taki olbrzymi wpływ na naszą postawę, to również myśl religijna, zawarta w Ewangelii, a więc głębokie życie religijne ma olbrzymi wpływ na nasze stany duchowe. Prelegentka zakończyła swoje wywody apelem do członkiń, mówiąc Ewangelicznym, „iz jesteście solą ziemi i światłością świata”, więc rolę członkini naszej organizacji jest wnosić do schorzałego i nerwego życia, więcej pogody ducha, i radości życia.

Gorącymi oklaskami podziękowano prelegentce, a Prezeska Okręgowa podziękowała Jej serdecznie za tak wspaniałą wykład i wysitek włożony w „Dzień Studiów”.

Ks. Charuba . zakończył „Dzień Studiów”, reasumując tematy poruszone i ich pożyteczność dla życia codziennego, religijnego i organizacyjnego, podziękował serdecznie prelegentkom i Ks. Moderatowi, jak i Ks. Szymurskiemu za szczęśliwą inicjatywę i obecnym Członkiniom za tak liczny udział.

Ks. Moder. Związku.

FUNDUSZ MIŁOSIERDZIA W BELGII

Bois du Luc (przesłał ks. K. Okroy)	292
Charleroi (przesłał ks. A. Muller)	410
Liège (przesłał ks. Szymurski i ks. Charuba)	6.275
Mężowie Katolicy z Liège	435
Houthalen (przesłał ks. P. Maciej)	270
Antwerpia (przesłał ks. Lech-Lewandowski)	840
Gandawa (przesłał ks. Lech-Lewandowski)	250
Saint-Nicolas (przesłał ks. Lech-Lewandowski)	450
SMK Hautrage (przesłał p. Bujanowski)	500
SMK Hensies (przesłał p. Bujanowski)	200
P. Gruszczynski M.	200
P. Bujanowski Fr.	100
Gruk A.	20
Wójcik J.	100
Pawlak A.	100
Zając Maria	100
Hoerezavel (zebrały pp. Żywego Różańca, przesłał ks. Głuszak)	850
Okręg Mons (przesłał ks. Jankowski)	2.132
„Bóg zapłać!”	

Polska Misja Kat. w Belgii

Z pielgrzymki do Neviges

Przy dźwiękach polskiej orkiestry z Bottrop, pod bi słowami kazania złożyli publiczne ślubowanie: dyrekcją p. Kończaka i śpiewie maryjnych pieśni, ruszyła o 9-ej godz. pielgrzymka Polaków na Górę Maryi.

Śliczny to był widok, kiedy dzieci i młodzież w narodowych, barwnych strojach na Górę Maryi podążają, liczne chorągwie, sztandary i feretrony poprzedzają procesję pielgrzymów postępującą majestatycznie na górę. Wszak one są żywymi świadkami życia, pracy, cierpienia i wierności polskiego ludu westfalskiego dla Boga i matki naszej — Ojczyzny.

Przedstawiciele Organizacji i Szkolnictwa, a potem niezliczone rzesze naszych rodaków brały udział w procesji na czele z Najprzew. Ks. Infułem E. Lubowieckim, Wizytatorem Kan. dla Polaków w Niemczech, w asyście Duchowieństwa polskiego i licznych ministrantów.

Powitanie pielgrzymów na Górze Maryi.

Ks. proboszcz Kubica, organizator pielgrzymki witał na Górze Najprzew. Ks. Infuła E. Lubowieckiego, czcigodne Duchowieństwo, przedstawicieli organizacji i rzesze Pielgrzymów z bliska i z daleka, a następnie otwiera uroczystości pielgrzymkowe pozdrowieniem „Cześć Maryi”, wskazując dobitnie na cele naszej pielgrzymki i okoliczności jej towarzyszące, a mianowicie: 9-ty rok Wielkiej Nowenny Narodu Polskiego i 20-ty rok po wojnie światowej.

Mszę św. pontyfikalną odprawia ks. Infuła Lubowiecki w asyście ks. dziekana Józefa Styp-Rekowskiego, ks. superiora Wł. Przybylskiego i ks. prob. J. Zelewskiego. W tym roku po raz pierwszy odprawia się Msza św. — tak jak wskazują nowe przepisy liturgiczne — w języku ojczystym. Wspólne modlitwy w języku ojczystym złączyły nas jeszcze więcej i jeszcze silniej w jedną wielką rodzinę Bożą i dzieci jednego narodu Maryjnego. Zjednoczeni w pokornych i serdecznych modlitwach za Narod Polski, za poległych i pomordowanych, za Kościół św. Katolicki, ofiarowaliśmy Mszę i Komunię w tych intencjach. Do Komunii św. przystąpiły rzesze naszych pątników jeszcze liczniej, z czego należy słusznie wnosić, że pielgrzymka do Neviges ma charakter wybitnie religijny. W czasie Mszy św. i Nabożeństw przygrywał p. prof. Cz. Majewski z Düsseldorf.

Kazanie.

Przew. ks. dziekan J. Styp Rekowski wygłosił w tym roku budujące kazanie. Ten znany i znający duszę polskiego emigranta w Niemczech Duszpasterz, przemówił do naszych rodaków, poruszając ich dusze i rozpalając serca i myśli. Czcigodny kaznodzieja nawoływał do wierności Kościołowi, czci i miłości do Najświętszej Matki, oraz do ofiarnej pracy na niwie społecznej. Polecił modlitwom dusze tych, którzy odeszli na wieczny spoczynek, dusze pomordowanych w niemieckich obozach i w Katyniu.

Popołudniu o godz. 14-ej ruszyła ponownie rzesza pielgrzymia, tym razem na Górę Krzyżową, ażeby tam wziąć udział w Nabożeństwie Sakramentalnym i wysłuchać kazania, które wygłosił najprzew. ks. infuła E. Lubowiecki, Wizytator Kan. dla Polaków w Niemczech.

Przejęty najgłębszą troską o zachowanie i wychowanie młodego pokolenia polskiego w Niemczech — nawoływał dostojny Kaznodzieja i napominał rodziców, nauczycieli i organizacje, aby nie szczydziły trudu w dziedzinie zachowania przy polskośći naszego młodego pokolenia. Pamięcy przejęci do głę-

bi słowami kazania złożyli publiczne ślubowanie: „Przyrzekamy i ślubujemy, że przepięknej mowy polskiej, jak Ojcowie nasi — tak i my — używać będziemy i naszą działość tej mowy, pilnie uczyc się będziemy”.

Modlitwami za Kościół i za wolność Polski, za zmarłych i pomordowanych, za nieodżałowanej pamięci ks. Arcybiskupa Gawlinę, zakończono nabożeństwo popołudniowe.

Przy zejściu z góry, ks. dziekan Styp-Rekowski rozdał pamiątkowe obrazki z Matką Boską z Fatimy.

Zakończenie.

O godz. 17.30 w kościele parafialnym w Neviges odbyło się pożegnanie pielgrzymów i zakończenie uroczystości pielgrzymowych. Kończąc te uroczystości wzywał ks. prob. Kubica wszystkich rodaków, aby w myśl wskazań dzisiejszych Kaznodziejów postępować chcieli, wychowując młodzież i dzieci po Bożemu i zachowując je dla narodu polskiego.

„Nie zgodzimy się nigdy z tym, aby oddać naszą Młodzież w ręce partaczy, niefachowców i niepowołanych, którzy raczej szkodzą niż pomagają w wychowaniu. Jesteśmy jak najbardziej zainteresowani wypoczynkiem i wakacjami naszych dzieci, ale wołamy głosem naszego Prymasa Polski: „Strzeżcie wasze dzieci przed bezbożnymi koloniami reżymowymi”.

Późnym „Boże coś Polskę” zakończyły się uroczystości tegorocznej jubileuszowej pielgrzymki w Neviges.

WYCIECZKA DZIECI POLSKICH DO SCHWALMTAL/BRUGGEN

Niedawno odkrył jeden z noszych czcigodnych Duszpasterzy prześliczne miejsce wycieczkowe dla dzieci. Jest nim „Tier-und Naturpark” w Schwalm-tal w okolicy Brüggem.

W czasie wakacji polskie dzieci szkolne z Dortmund, Duisburg, Essen, Kaeln, Neukirchen-Vluyn, Oberhausen i Rumeln-Kaldenhausen wraz ze swymi księżmi proboszczami nauczycielami przedmiotów ojczystych, oraz grupą chętnych rodziców-opiekunów, autobusami wyjechały na wycieczkę do Schwalm-tal.

Pogoda, jak na Niemcy, była bajkowo-cudna. Tier-und Naturpark w Schwalm-tal jest idealnym miejscem rozrywkowym dla dzieci starszych i młodszych. Olbrzymia rozpiętość przyrządów do gier i zabaw. Dzieci nie wiedziały, na co pierw patrzeć. Z początku biegały z miejsca na miejsce chcąc jednocześnie wszystko objąć wzrokiem, wszystkiego spróbować, jak by z obawy, aby czar nie przyszył i wszystko nie zniknęło. Powoli jednak napięcie minęło i spokojnie zabrały się do zabawy. Bo czegoż tam nie ma... Zwierzęta żywe i kamienne, kolorowe ptaki, kucyki na których można jeź-

dzić, powozy ciągnięte przez żywe konie, sanki na szynach, kolejka dla mniejszych pociech, obóz indiański dla chłopców, arka Noego, kraina mówiących bajek, no i przeróżne kłębki, huślawki i wiele innych przyrządów do zabaw, których nazw nie znam.

Kochane dzieciaki tak się rozbawiły, że zapomniały o posiłku południowym. Z trudem udało się je zgromadzić, aby gorącymi kielbaskami i herbatką wlać nowy zapas energii na popołudniowe harce, i zrobić pamiątkowe fotografie.

Niechętnie opuszczaly dzieci to miejsce, tak przyjemne i nęcące oczy kolorowymi przyrządami do gier i zabaw. Niestety wszystko ma swój koniec i ten piękny dzień wycieczkowy skończył się równie.

Około 7-ej godz. udaliśmy się w powrotną drogę, trając około 2½ godziny. Dzieci bardzo zadowolone i trochę zmęczone dzielily się wrażeniami i robiły plany już na następną wycieczkę. Był to naprawdę udany i dobrze spędzony dzień.

WYCIECZKA STARUSZKÓW DO HOLANDII

W dniu 1. lipca br. wyruszyły autobusy z Essen, Duisburg, Oberhausen i Kaeln na wycieczkę do Holandii. Wycieczkowicze — to nasi rodacy żeńskiego i męskiego rodzaju już w podeszłym wieku. Wraz z wycieczkowiczami jechali ich duszpasterze: ks. Józef Zelewski, proboszcz parafii polskiej w Duisburg i Oberhausen i ksiądz Jan Kubica, proboszcz parafii Essen i Kaeln.

Pomimo, że pogoda zapowiadała się niepewnie, to jednak deszczu nie było, a nawet około południa słońce świeciło i było ciepło. Na ogół było przyjemnie i pogodnie.

W okolicy Nijmegen znajduje się pielgrzymkowe miejsce katolików holenderskich, tj. „Heiligeland”. Tam właśnie w przepięknej Bazylice położonej wśród zielonych lasów, została odprawiona specjalnie dla naszych wycieczkowiczów Msza św. Wiele osób przystąpiło do Komunii św.

Po duchowym posiłku nastąpił posiłek fizyczny. Smaczny holenderski obiad wzmocnił nadwątłone siły całego towarzystwa. Około godz. 14-ej, pod doświadczonego przewodnictwem ojca Gwardiana, tamtejszego zgromadzenia Franciszkanów, zwiedzano tę pięknie pobudowaną holenderską „Ziemie Świętą”. Wspaniały dar narracyjny przewodnika przeniósł zwiedzających do Domku Najśw. Paniunki w Nazarecie, do kościoła Nawiedzenia N.M.P., do Betlejem, do Synagogi w Jeruzolimie. Wrażenie było potężne.

Wdzięczni słuchacze przeprowadzili między sobą samorzutnie zbiórki i wręczyli ojcu przewodnikowi skromny dar pieniędzy.

Następnie kolumna autobusów przejechała przez centrum miasta Nijmegen i zatrzymała się na jednej z bocznych ulic, budząc życzliwe zainteresowanie.

Aby skorzystać praktycznie z wycieczki — towarzystwo rozproszyło się po mieście. W powrotnej drodze szoferzy twierdzili, że koła osiadły, gdyż ciężar po zrobieniu zakupów był znacznie większy.

NAJTAŃSZA WYSYŁKA DO POLSKI

gdyż z kraju produkcji tranzytem do odbiorcy. - Papierosy (np. Chesterfield) pacz. 0.64 frf, płaszcze nylon. włoskie (ortalion) 24,80, 1 kg czekolady w tabl. 6.- frf. itd. — Ceny z portem i asekuracją pełnej wartości. —

PIENIĄDZE WYSLANE W TOWARZE 5 FRF = 180,- zł.

Gotówkę telegraficznie przekazujemy w ciągu 4 dni.

„POLTEMA” ANVERS, 11, GEN. BELLIARDSTR.

**PIELGRZYMKA DO N.D. DE SION
POD PRZEWODNICTWEM
J.E. ks. Biskupa W. RUBINA**

Dnia 22 sierpnia wszyscy Polacy z Wschodniej Francji udadzą się na wzgórze Matki Boskiej Syjońskiej, by w roku „Wierności Maryi” — poprzedzającym jubileuszowy rok tysięczny Chrztu Polski — oddać Jej hołd wdzięczności. Pielgrzymce, którą organizuje dziekan Francji Wschodniej ks. kan. Olaszewski wraz z duchowieństwem polskim — będzie przewodniczył ks. biskup Rubin, delegat Opiekuna Duchowego emigracji. — Obecny również będzie ks. Infułat K. Kwasiński, rektor P.M.K. we Francji.

Z powodu specjalnie uroczystego charakteru tegorocznej pielgrzymki spodziewani są liczni pielgrzymi ze wszystkich parafii polskich. Od wczesnego rana spowiednicy będą do dyspozycji pielgrzymów.

REZOLUCJE

**STOWARZYSZENIA STUDENTÓW
POLSKICH WE FRANCJI**

Walne Zebranie S.S.P.F. przesyła braterskie pozdrowienia Młodzieży w kraju, wzywając ją, aby nadal zwalczała barbarzyństwo komunizmu, który pod płaszczykiem międzynarodowości spełnia jedynie wrogię Polsce nakię imperjalizmu rosyjskiego.

b) Walne Zebranie S.S.P.F. stwierdza, że dzielenie polskiej młodzieży akademickiej na „krajową” i „wolną” jest sprzeczne z prawdą i dążeniami zarówno młodzieży w Polsce, jak i polskiej młodzieży akademickiej we Francji.

Stowarzyszenie Studentów Polskich we Francji uważa za jedno ze swoich głównych zadań pomoc braciom swoim, przybywającym z Polski do Francji i wzywa wszystkie bratnie organizacje studenckie, ażeby utrzymywały i wzmacniały swoje kontakty z młodzieżą z Polski. Wszelki bowiem podział polskiej młodzieży akademickiej na „krajową” i „emigracyjną” czy też „wolną” jest podziałem sztucznym i mogącym jedynie odrzucić młodzież z Polski od jej właściwej rodziny zachodniej.

c) Walne Zebranie S.S.P.F. stwierdza, iż pomimo protestów, reżym nadal uniemożliwia młodzieży mieszkającej w Polsce utrzymywanie duchowego kontaktu z Zachodem, gdyż z jego polecenia nie są do Polski dopuszczane książki i wydawnictwa z

kraju świata wolnego. Studenci Polscy we Francji domagają się zniesienia w Polsce cenzury prewencyjnej oraz dopuszczenia do Polski wydawnictw z krajów zachodnich, ukazujących się zarówno w języku polskim, jak i w językach tych krajów.

d) W okresie, kiedy cały Naród Polski przygotowuje się do uroczystych obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski, Walne Zebranie S.S.P.F. stwierdza, że przyjęty przed tysiącem lat chrzest wyprawił Polskę z mroków historii, nierozzerwalnie łącząc poprzez Kościół Rzymsko-katolicki z kulturą i cywilizacją zachodnią.

Pragnąc podkreślenia roli Kościoła Katolickiego

w historii Polski, Walne Zebranie Stowarzyszenia Studentów Polskich we Francji wzywa wszystkie polskie organizacje młodzieżowe we Francji do wzięcia udziału razem ze Stowarzyszeniem Studentów w 1966 roku w „Pielgrzymce Akademickiej” do Chartres, by tam delegacje młodzieży z Francji odnowiły ślubowania Jasnogórskie i „oddaly się Matce Bożej w niewolę za Kościół”, co nastąpi w Polsce uroczyste w dniu 3 maja na Jasnej Górze za pośrednictwem specjalnego aktu dokonanego przez Prymasa, Episkopat i delegacje Narodu.

ZARZĄD.

Paryż, dnia 9 lipca 1965 roku.

TYDZIEŃ EMIGRACJI

Poniedziałek 26 lipca

AUBY (Nord) — Wycieczka do La Panne urządzona staraniem miejscowych duszpasterzy.

DOURGES (P. de C.) — Tow. Polek im Dąbrowki urządziło wycieczkę do Dadizele.

NOEUX-les-MINES (P. de C.) — Tow. Gimnastyczne „Sokół” zorganizowało wycieczkę do La Panne.

CALONNE-RICOUART (P. de C.) — Staraniem Kola Seniorów KSMP i Bractwa Matek Różańcowych odbyła się wycieczka do Dadizele.

BARLIN (P. de C.) — KTM zorganizowało tego samego dnia dwie wycieczki: do Walcheren w Holandii i do Dadizele w Belgii.

MACOU-CONDE (Nord) — Kolo Polek im. Marii Konopnickiej wystąpiło z inicjatywą urządzenia wycieczki do La Panne i Melli Parku.

Niedziela 1 sierpnia

LISIEUX (Calados) — Pielgrzymka Polaków z Normandii do grobu św. Teresy od Dzieciątka Jezus. W pielgrzymce wzięli również udział Polacy z Troyes i Dourges oraz grupa niewiast z Tow. Polek z p. Kunkiewiczową, prezeską związkową na czele.

BOUSSAC (Creuse) — Msza prymicyjna ks. Maurycyego Dajczlingera, na którą przybyli również Polacy z Montluçon z swoim duszpasterzem O. Krzysztofem.

RETINNE (Belgia) — Kiermasz pod kierownictwem Klubu Sportowego „Polonia” z którego dochód został przeznaczony na rozwój klubu.

MARLES-les-MINES (P. de C.) — Majówka harcerska w lesie Maretz pod Pernes.

LENS (P. de C.) — Kolo Polek im. Królowej Wandy wyjechało na wycieczkę do La Panne w Belgii.

BARLIN (P. de C.) — Ruchliwy KTM zorganizował wycieczkę krajoznawczą do Paryża i Wersalu.

ARENBERG (Nord) — Wycieczka miejscowych Polaków do Stella Plage.

LENS (P. de C.) — Kolo Rezerwistów i b. Wojskowych zorganizowało wycieczkę do La Panne.

Środa 4 sierpnia

MERLEBACH (Moselle) — Miejscowy duszpasterz, ks. Jan Gocki zorganizował wycieczkę w Wogezy.

Czwartek 5 sierpnia

ROUVROY (P. de C.) — Wycieczka Tow. Polek im. Królowej Jadwigi do Dadizele.

WAZIERS (Nord) — Tow. Polek im. Królowej Jadwigi urządziło pielgrzymkę do Dadizele.

Niedziela 8 sierpnia

URBES (Ht.-Rhin) — Ognisko harcerskie kursu kształcenia starszyny, poświęcone zagadnieniom wychowawczo-historycznym, na które zaproszono Polaków z Alzacji. Obecny był ks. Biskup W. Rubin.

HAULME (Ardennes) — Drużyna harc. im. J. Sobieskiego z Calone-Ricouart rozpoczęła obóz wakacyjny pod kierownictwem phm. Mariana Krysiaka.

HARNES (P. de C.) — Kolo Polek im. Elżbiety Drużbackiej urządziło wycieczkę do Blankenberghe w Belgii.

HOUDAIN (P. de C.) — Wycieczka Tow. św. Barbary do Berck-Merlimont i Stella Plage.

HARNES (P. de C.) — Do Blankenberghe w Belgii wyjechał autobus wycieczkowy zorganizowany staraniem Kola Polek im. Elżbiety Drużbackiej.

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

263 bis, rue Saint-Honoré — PARIS-1^{er}

Telefon : RICHelieu 43-45

Konto pocztowe : PARIS 12.777-46

REDAKCJA przyjmuje we wtorki i czwartki od godziny 16.00 do 17.00

PRENUMERATA KWARTALNA : we Francji 5,20 F ; w Belgii 50 fr. b.

Dyrektor : Ks. K. STOLAREK O.M.I.

Redaktor : Ks. A.M. STOPA O.M.I. — Administrator : Ks. J. NIERUCHALSKI O.M.I.

N° d'autorisation 36.886.

Imprimerie des Editions de Marie Immaculée — 29, av. du Général-Leclerc
LA FERTE-SOUS-JOUARRE (S.-et-M.)

LA VOIX CATHOLIQUE

Hebdomadaire des émigrés
POLONAIS

OBRAZKI Z LOURDES

Od 11 sierpnia Lourdes nabrało charakteru polskiego. Bawi tam bowiem polska pielgrzymka narodowa z Francji, której w tym roku przewodzi ks. Biskup Władysław Rubin z Rzymu.

Wierzmy, że pielgrzymi polscy uproszą w Lourdes nie tylko wiele łask dla siebie i dla swoich rodzin, ale również dla całego wychodźstwa we Francji.

Polska Misja Katolicka wydała z okazji pielgrzymki śpiewnik wraz z tekstem polskich części Mszy św. p. t.: „Śpiewajmy na chwałę Bogu”. Wydawnictwo to przyczni się niewątpliwie do upiększenia nabożeństw w Lourdes.



Pielgrzymi czerpią wodę ze źródła



Modlitwa przed grotą

Następny numer „Głosu Katolickiego” ukaże się — ze względu na wakacje — dopiero za dwa tygodnie z datą 29 sierpnia.

WIELKA PIELGRZYMKA
WYCHODŹSTWA POLSKIEGO
NA JUBILEUSZ TYSIĄCLECIA
DO RZYMU
W MAJU 1966 r.

Nawiązując do mego komunikatu rozesłanego do polskiej prasy na Emigracji przed kilkoma tygodniami, podaję do wiadomości, że z okazji obchodu Tysiąclecia Chrztu Polski odbędzie się Pielgrzymka Polaków z całego świata do Rzymu w dniach od 12 do 16 maja 1966 r.

Pielgrzymce przewodniczyć będzie Ksiądz Kard. Stefan Wyszyński, Prymas Polski.

Program pielgrzymki obejmuje: uroczyste otwarcie w bazylice S. Maria Maggiore, Mszę św. Ojca św. i Jego przemówienie do Polaków, Drogę Krzyżową w Kolosseum, Dzień Młodzieży Polskiej, Dzień Kapłana na Emigracji obchód Stulecia Kolegium Polskiego w Rzymie oraz zwiedzenie licznych pamiątek w Wiecznym Mieście. Uroczystości zakończą się na Monte Cassino w rocznicę pamiętnej bitwy.

Ks. Biskup Władysław RUBIN



= MODLITWA = wakacyjna

Od wakacji spędzonych w bezczynności -
Od tygodnia, który upłynął miąłby
bez przyjęcia w Komunii Św. Chrystusa
Od dnia, który rozpocząć miąłbym
i skończyć bez modlitwy -

Od znajomości, które prowadziłyby mnie do złego -
Od słów dwuznacznych i miłości podejrzanej -
Od wszelkiego gestu, powiedzenia, lub swobody,
które byłyby pokusą, lub zgorzeniem drugim -
Od zapomnień się, których miąłbym później żałować
Od połowicznego miłowania Boga -

By dusza moja zażywała zawsze pokoju Bożego
By spojrzenie moje było zawsze czyste i jasne -
By moje usta nie splamiły się nigdy kłamstwem -
By nogi moje prowadziły mnie tam, gdzie
mogę pomóc drugim -

By moje ręce zawsze chętnie dawały, a roz-
tropnie brały -

By moje serce było zawsze otwarte i
czułe na potrzeby bliźnich -

By mój duch był zawsze czujny, a przy-
mował tylko prawdę -

By życie moje było promieniejące, piękne i
szlachetne, tak - JAK TWOJE O MARYJO!

UCHOWAJ MNIE O MARYJO!
PROSZĘ CIĘ O MARYJO!